

CZY PARYŻ ZATAŃCZY?

Od stycznia działa szkoła tańca towarzyskiego Marta Dance Studio. Czy ma on rację bytu w Paryżu, gdzie jest wiele podobnych kursów tanecznych?



Z założycielką - Martą Tylicką-Ratajczyk rozm. Irena Filus

Studio istnieje prawie rok od stycznia. Trudno jest promować we Francji taniec towarzyski, który jest bardziej popularny w Polsce, w Niemczech, w Anglii... Tutaj nazywa się go Danse de Salon lub Danse de Societe, co kojarzy się z zabawą dla osób starszych, czyli ponad 65 letnich. Ciężko więc przekonać rodziców, żeby posyłać dzieci na takie zajęcia. I jedni i drudzy wolą hip hop czy nawet taniec uliczny, co wynika z dzisiejszej mody.

Czy jest Pani tancerką?

Aktualnie nie startuję już w turniejach tanecznych, ale moją pasję i doświadczenie przekazuję ucząc tańca. Zaczęłam jako czteroletnia dziewczynka w klubie tanecznym w Bydgoszczy, gdzie mieszka moja rodzina. Do 20 roku życia tańczyłam zawodowo, biorąc udział w niezliczonych turniejach międzynarodowych, nawet w mistrzostwach świata, miałam dużo osiągnięć.

Co spowodowało, że Pani przestała?

Wybrałam naukę. Chciałam studiować język francuski, którego uczyłam się w liceum i z którego zdawałam maturę. Najpierw licencjat w Polsce; jestem nauczycielem języka francuskiego, a potem wyjechałam na studia do Francji. Skończyłam cywilizację francuską na Sorbonie i uzyskałam tytuł magistra literatury sztuki i myśli współczesnej. Następnie pracowałam w kancelarii adwokackiej jako asystentka sądowa.

Taka drastyczna decyzja musiała być trudna?

Złożyło się na to wiele przyczyn. Miałam partnera, od dziecięcych lat tańczyliśmy razem. Byliśmy zgraną parą, co w tańcu towarzyskim jest bardzo ważne. Kiedy zaczęliśmy dojrzywać zaczęły się nieporozumienia. Mój partner zawsze chciał zdobywać pierwsze miejsca i mimo, że odnieśliśmy wielki sukces dochodząc do klasy międzynarodowej S, ciągle był nieusatysfakcjonowany. Ja chciałam prowadzić normalne życie, on głównie trenować. Teraz z perspektywy lat, kiedy patrzę na moje puchary, medale i dyplomy ze łzami w oczach, nie żałuję ale myślę także, że podjęłam prawidłową decyzję.

Jak Pani upływały lata bez „esencji“ swego życia?

Bardzo mi jej brakowało, dlatego też wysłałam swoje c.v. do jednej z najbardziej znanych francuskich szkół, od 20 lat istniejącej w Paryżu, skąd od razu dostałam propozycję pracy. Bardzo mnie zaskoczyło, że na pierwszych zajęciach, które przejęłam po innej nauczycielce było może z 7 osób w wieku powyżej 60 lat. Po roku pracy, średnia wieku na moich zajęciach zmniejszyła się znacznie. Przychodziło około 50 osób pomiędzy 20 a 50 rokiem życia. Cenię zdobyte tam doświadczenia, gdyż robiłam po trosze wszystko, byłam nauczycielem tańca towarzyskiego, rock and rolla, salsy, ale także zajmowałam się administracją. Postanowiłam otworzyć własne studio tańca, gdyż moje motto życiowe brzmi: „Kiedy taniec staje się inspiracją, życie nabiera nowego wymiaru...”

Na jakiej zasadzie działa Pani studio i kto do niego przychodzi?

Pierwsze zajęcia są gratis, w ramach promocji nie pobieram jeszcze wpisowego do klubu. Są różne abonamenty do wyboru, np. 10 seansów w okresie 3 miesięcy. A jeśli ktoś chce się nauczyć w miesiąc bo ma np. wesele, oferuję pakiety: brązowy, srebrny, złoty, na 1,3 lub 6 miesięcy, ze zróżnicowanymi cenami dla osób indywidualnych lub par. Prowadzę te tańce które są najbardziej popularne, a więc: walc, tango, cha cha, rock, salsa, ale chcę też wypromować nowy, pod nazwą disco-tep. Najwykleszy taniec we dwoje po to, żeby ludzie, którzy w ogóle nie potrafią tańczyć, mogli się poruszać się w parze. Istnieją bowiem dwa rodzaje tańca towarzyskiego: dla przyjemności oraz dla sportu. Na te pierwsze uczęszczają dorośli, mam też kilka profesjonalnych par dziecięcych, z których co najmniej dwie (a są to polskie dzieci), mają duży potencjał, jeśli chodzi o udział w turniejach. Zajęcia prowadzę po francusku lecz z racji tego, że jestem polką zgłasza się do mnie wielu rodaków. Organizuję także kursy przedmałżeńskie, pracujemy nad choreografią pierwszego tańca. To jedno z moich ulubionych zajęć. Oprócz tego pracuję również w Cinequa, gdzie przygotowuję spektakle taneczne dla dzieci.

Gdzie odbywają się zajęcia?

W okolicach metra Strasbourg Saint Denis, czyli w centrum Paryża, gdzie wszystkim blisko, a sala jest piękna. Zajęcia prowadzi sama, głównie wieczorami w środy, czwartki oraz w piątki, ale mam możliwość i w innych godzinach. Zgłosili się nauczyciele, którzy chcieliby ze mną współpracować, ale na razie wprowadzam własną metodykę. Ponieważ moje studio tańca nie jest na razie jeszcze bardzo znane, ludzie szukają w niej atmosfery. Przychodzą, bo się mogą odprężyć po pracy. Często po zajęciach organizujemy jakieś wyjścia, żeby móc potańczyć, posiedzieć, porozmawiać, nie wprowadzam żadnego stresu ani przymusu.

Co tak Panią zachwyciło w Paryżu, że zdecydowała się Pani osiąść tu na stałe? Czy bywała tu Pani jako tancerka?

Nigdy nie byłam na żadnym turnieju tańca w Paryżu, jednak uważam to miasto za jedno z piękniejszych na świecie. I właśnie tutaj pragnę przekonać Francuzów do tańca towarzyskiego, który jest doskonałą formą relaksu i spędzania wolnego czasu, rodzajem sportu, który rozwija koordynację ruchową i zapewnia dobrą sylwetkę, a także jest najprostszym sposobem zawierania znajomości i nawiązywania kontaktów towarzyskich.

Może przyjechała więc Pani po to by zatańczyć Paryż?!

OÙ DANSER À PARIS?

Le studio de danse crée par Marta Tylicka-Ratajczyk, au nom éponyme «Marta Dance Studio», existe depuis janvier 2009. Au programme : valse, tango, rock, chacha, salsa, etc.

Propos recueillis par Irena Filus

Avec le recul, pensez-vous qu'avoir ouvert un salon de danse à Paris, où les cours de danse abondent, est une bonne idée ?

Le studio existe depuis presque un an. Il est très difficile de promouvoir en France ces disciplines, pourtant populaires en Pologne, en Allemagne, en Angleterre... Ici, on les appelle danses de salon ou danses de société. Ces qualificatifs se réfèrent, dans l'imaginaire des gens, aux soirées dansantes pour personnes âgées Mais, ce que je veux dire, c'est que la danse que j'enseigne ne se cantonne pas au troisième âge. Mes cours sont ouverts à tous. Même aux enfants. Il n'est pas facile de convaincre les parents d'inscrire leurs enfants, ni même de convaincre les enfants eux-mêmes, plus enclins à se tourner vers le hip hop ou, plus globalement, vers la «danse de la rue», à la mode.

Etes-vous, vous-même, une danseuse?

Actuellement, je ne participe plus aux

concours, mais je vis ma passion pour la danse à travers l'enseignement. J'ai commencé à danser à l'âge de 4 ans, à l'école de danse à Bydgoszcz en Pologne où habite toute ma famille. Jusqu'à 20 ans, j'ai dansé professionnellement, en participant à plusieurs concours internationaux, au championnat du monde.

Pourquoi avez-vous arrêté?

J'ai fait le choix de poursuivre mes études, en langue française. D'abord, j'ai obtenu une licence en Pologne pour être professeur de français. Ensuite, je suis partie en France pour continuer mes études. J'ai suivi les cours de civilisation française à la Sorbonne. Et enfin, j'ai obtenu un Master en Lettres, Arts et Pensée Contemporaine. Après, j'ai travaillé comme assistante juridique dans un cabinet d'avocats à Paris.

Cette décision a dû être difficile pour vous, n'est-ce pas?

Il y avait plusieurs raisons à cette décision. J'ai dansé avec le même partenaire pendant des années. Nous avons su créer un couple harmonieux, en phase, ce qui est très important dans la danse en couple. Quand on a grandi, des malentendus ont commencé à apparaître. Mon partenaire était très ambitieux, qui n'était satisfait que lorsque nous montions sur la première place du podium. Malgré nos succès, et notre classement internationale «S», il était toujours insatisfait. Moi, j'avais envie de mener une vie «normale», lui voulait uniquement s'entraîner. Aujourd'hui, avec le recul, quand je regarde mes coupes, médailles et diplômes avec émotion, je ne regrette pas ma décision.

Comment avez-vous fait pour vivre sans la danse pendant des années, «essence» de votre vie?

Ca m'a manqué, c'est pourquoi j'ai envoyé mon CV dans l'une des écoles de danses les plus connues à Paris. J'ai immédiatement reçu une proposition de travail. J'ai été surprise de voir lors de mon premier cours, en remplacement d'un autre professeur, qu'il y avait peut-être 7 personnes dont l'âge moyen était 60 ans. Après un an de travail, la moyenne d'âge a diminué. Presqu'à chaque cours j'enseignais à environ 50 personnes âgées de 20 à 50 ans. J'apprécie beaucoup l'expérience que j'ai acquise dans cette école, puisque je n'y étais pas seulement professeur, mais j'ai également géré l'administration. J'ai donc décidé d'ouvrir mon propre studio de danse, car mon leitmotiv est: «Quand la danse devient l'inspiration, la vie prend une nouvelle dimension...».

Quel est le principe de votre studio et qui le fréquente?

Le premier cours est gratuit et il n'y a pas d'adhésion. Il existe plusieurs forfaits au choix, par exemple une carte de 10 cours valable 3 mois. Par contre, si quelqu'un souhaite apprendre à danser assez vite, pour un mariage par exemple, je propose des packages : bronze, argent ou d'or valable 1,3 ou 6 mois avec différents prix pour personnes individuelles ou en couple. J'enseigne la valse, le tango, le chacha, le rock, et la salsa, mais j'envisage également la dispense d'une nouvelle danse, le disco-tep, la danse à deux la plus

accessible. Il existe 2 genres de danses de société: la danse de loisir et la danse sportive. Le premier genre est plus populaire parmi les adultes. Mais j'ai parallèlement quelques couples d'enfants dont au moins deux, des Polonais, ont beaucoup de potentiel pour participer aux concours de danse. Dans mon studio j'enseigne avant tout en français, mais puisque je suis Polonaise, il y a beaucoup de mes compatriotes qui suivent les cours. De plus, j'organise des stages et des cours individuels pour des couples qui vont se marier. Je prépare la chorégraphie de la première danse pour l'ouverture du bal et c'est l'une de mes activités préférées. A côté de ça, je travaille aussi au Cinequa de Paris, où je danse et prépare les spectacles d'animation pour les enfants.

Où peut-on suivre vos cours?

Près du métro Strasbourg Saint-Denis, au centre de Paris. C'est très pratique pour tout le monde. En plus, la salle est très belle. Pour le moment, j'enseigne seule, en particulier les mercredis, jeudis et vendredis soirs, mais j'ai également d'autres disponibilités. J'avais quelques propositions de coopération avec d'autres professeurs de

danse, mais pour l'instant je suis ma propre méthodologie. Puisque mon studio n'est pas encore très connu, les élèves cherchent avant tout une bonne ambiance. Ils viennent pour se détendre après le travail. Souvent, après les cours, on organise des sorties pour pouvoir danser, discuter, passer de bons moments. Il n'y a aucun stress ni obligation.

Qu'est-ce qui vous a charmé dans Paris? Pourquoi avez-vous décidé de vivre ici? Est-ce que vous étiez ici quand vous étiez danseuse professionnelle?

Je n'ai participé à aucun concours de danse à Paris, mais je trouve que Paris est l'une de plus belles villes au monde. Et c'est justement ici que je souhaite convaincre les Français que la «danse de société» est parfaite pour se relaxer, occuper son temps libre. C'est une discipline sportive qui développe la coordination des mouvements et qui garantit une bonne silhouette. En outre, c'est un bon moyen de rencontrer des gens et faire des connaissances.

Pour finir, j'ai envie de dire que, peut-être, vous-êtes venue à Paris pour faire danser les Parisiens...

Marta
Marta Dance Studio
Cours et Stages de danse pour débutants et confirmés
83, rue du Faubourg Saint-Denis
75010 Paris
martadancestudio@hotmail.com
tel : 0679434289
www.martadancestudio.com